

JÓZEF KOREDCZUK (Wrocław)

Ewolucja praw stron w polskim procesie karnym okresu międzywojennego

Przepisy karno-procesowe, pomimo ich formalnego charakteru, są tymi normami prawa, za pomocą których państwo może w istotny sposób kształtować pozycję jednostki wobec organów władzy państwa. Wynika to z politycznej funkcji prawa karnego, w tym procesowego. Dlatego też za słuszny należy uznać pogląd Stefana Glasera, iż „myślą przewodnią przy urządzaniu procesu karnego względnie przy kształtowaniu zasad, na których się ten proces opiera, winno być z jednej strony zapewnienie państwu należytej realizacji władzy karnej, z drugiej zaś ochrona wolności i swobód obywatelskich przed nadmiernymi ograniczeniami i upośledzeniami. Ideą przewodnią winno być tutaj zachowanie równowagi, a w każdym razie należytego stosunku pomiędzy interesem publicznym a prywatnym”¹. Interes prywatny jednostek w procesie karnym przejawia się przede wszystkim w prawach, jakie zostały przyznane stronom w tymże procesie.

Dążenie do zachowania równowagi pomiędzy interesem publicznym a prywatnym legło także u podstaw prac nad unifikacją prawa karnego procesowego po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Zakres praw, jakie posiada jednostka w procesie karnym, zależy nie tylko od przyjętych rozwiązań prawnych, ale w pierwszym rzędzie od idei politycznych, na jakich opiera się dane państwo². Przyjęty w konstytucji marcowej z 1921 r. zakres obowiązków i praw obywatelskich³ świadczył o liberalnym charakterze państwa. Wyzaczył tym samym kierunek prac nad kodyfikacją prawa karnego

¹ S. Glaser, *Polski proces karny w zarysie wraz z prawem o ustroju sądów powszechnych*, Kraków 1934, s. 17.

² S. Glaser, *Wstęp do nauki procesu karnego ze szczególnym uwzględnieniem ustaw obowiązujących tymczasowo w Polsce oraz polskiego kodeksu postępowania karnego i prawa o ustroju sądów powszechnych*, Warszawa 1928, s. 5.

³ Por. szczególnie art. 96-98 i 100, dotyczące gwarancji procesowych obywateli.

procesowego i przyjętą w niej koncepcją praw stron. W kodeksie postępowania karnego z 19 marca 1928 r. tendencje liberalne znalazły dosyć silne odbicie, ale w stosunku do ustaw procesowych dotychczas obowiązujących (szczególnie kodeksu austriackiego z 1873 r.) w mniejszym stopniu zabezpieczał on gwarancje procesowe stron⁴. Szeroki początkowo zakres praw stron przewidziany w tymże kodeksie po wejściu go w życie (z dniem 1 lipca 1929 r.) systematycznie ograniczany. Złożył się na to szereg przyczyn różnej natury.

Jako pierwszą, leżącą u źródeł jego powstania, należy wskazać niespójność koncepcyjną kodeksu. Opracowanie przepisów statycznych kodeksu, w tym dotyczących strony powierzono Edmundowi Krzymuskiemu, czołowemu przedstawicielowi szkoły klasycznej w polskiej nauce prawa karnego⁵. Natomiast części kinetycznej kodeksu, dotyczącej przebiegu postępowania karnego, Aleksandrowi Mogilnickiemu i Zygmuntowi Rymowiczowi, opowiadających się za uwzględnieniem niektórych postulatów pozytywistów. Tarcia pomiędzy obydwoma częściami kodeksu były jedną z przyczyn późniejszych jego nowelizacji, wyrażających się w ograniczeniu praw stron (reprezentujących interes prywatny) w stosunku do praw oskarżyciela publicznego (prokuratora, reprezentującego interes publiczny) oraz sądu.

Najistotniejsze zmiany w procesie karnym w Polsce międzywojennej nastąpiły pod wpływem czynników politycznych. Były wyraźnym odbiciem zmian społecznych i ustrojowych, jakie dokonały się w tym okresie. Przejawiały się one w powolnym odchodzeniu od „liberalnego” ducha kodeksu i narastaniu tendencji reakcyjnych, antydemokratycznych. Ewolucja ta stała się zupełnie wyraźna po przewrocie majowym, a przybierze zdecydowanie na sile od czasów wielkiego kryzysu gospodarczego. Zarysowana linia przemian w polskim procesie karnym wyraziła się w powolnym ograniczaniu elementów formy skargowej i uszczuplaniu gwarancji procesowych oskarżonego⁶. W ograniczaniu praw podmiotów, uczestników postępowania karnego niezależnych od organów władzy, a wzmacnianiu pozycji procesowej tych, na które miały one możliwość oddziaływania. Można powiedzieć, że dokonała się tu podobna ewolucja jak w przypadku procesu inkwizycyjnego po opublikowaniu Caroliny. Proces inkwizycyjny, w czystej swojej postaci (bez elementów procesu skargowego) okazał się bowiem do tej pory formą postępowania

⁴ W. Daszkiewicz, K. Paluszyńska-Daszkiewicz, *Proces karny i materialne prawo karne w Polsce w latach 1918-1939*, Toruń 1965, s. 30.

⁵ E. Krzymuski opracował ostateczną wersję projektu Księgi II kodeksu (Strony, obrońcy i pełnomocnicy); obejmującą: Rozdział I (*Oskarżyciel publiczny*, art. 54-58), II (*Oskarżyciel prywatny*, art. 59-69), III (*Oskarżyciel posiłkowy*, art. 70-75), IV (*Powód cywilny*, art. 76-80) i V (*Obwiniony*, art. 81-84); [J. Koredczuk, *Oskarżyciel publiczny według projektów i kodeksu postępowania karnego z 1928 r.*, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2144, Prawo CCLXIV Wrocław 1999, s. 197].

⁶ M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne*, Warszawa 1984, s. 117.

nia karnego, która stwarzała największe możliwości ingerowania państwa w formalnie niezależny wymiar sprawiedliwości.

Już sam moment wydania i wprowadzenia w życie kodeksu (w okresie, gdy premierem był Józef Piłsudski, a ministrem sprawiedliwości Aleksander Meysztowicz) miał wpływ na interpretację zawartych w nim przepisów, dotyczących praw stron w postępowaniu karnym. Czas bowiem do którego nawiązywał on swoim duchem, kiedy w Polsce realizowano liberalną koncepcję państwa, minął. Od początku jego obowiązywania był on nieodpowiedni dla kół politycznych rządzących w Polsce po 1926 r.⁷ Pozostawał w sprzeczności z polityką obozu rządzącego, dążącego do uzdrowienia stosunków w Polsce i głoszącego prymat interesu publicznego państwa nad interesem prywatnym jednostki, co zostało prawnie usankcjonowane uchwaleniem konstytucji kwietniowej z 1935 r.

Także sposób jego wydania, w drodze rozporządzenia prezydenta z mocą ustawy, umożliwił ministrowi Meysztowiczowi zmianę pierwotnego tekstu projektu zaaprobowanego przez Komisję Kodyfikacyjną, uwarunkowaną nie tylko względami merytorycznymi czy formalno-redakcyjnymi, ale również przesłankami politycznymi. Na marginesie należy zauważyć, że także prawie wszystkie najistotniejsze zmiany do kodeksu postępowania karnego z 1928 r. zostały wprowadzone w taki sam sposób, w drodze rozporządzenia prezydenta. Z wyjątkiem pierwszej, z 21 stycznia 1932 r. przyjętej głosami posłów BBWR przy zdecydowanym sprzeciwie opozycji⁸. Wyeliminowanie sejmu i senatu z procesu kodyfikacji prawa miało duży wpływ na zagwarantowany stronom przepisami wspomnianego kodeksu zakres praw w procesie karnym⁹.

Największe ograniczenie praw przysługujących w procesie karnym nastąpiło w stosunku do oskarżonego. Konieczność tychże zmian uzasadniano tym, że kodeks zbyt szeroko uwzględnia zasadę kontradyktoryjności, co ułatwia bezkarność oskarżonych. Twierdzono, że gwarancje procesowe jakie zapewniono oskarżonemu są przesadne.

Pierwsze zmiany w tym zakresie dotyczące postępowania dowodowego – przyniosła nowela sejmowa z 21 stycznia 1932 r. – wprowadzając terminy dowodowe oraz ograniczając zasadę bezpośredniości w postępowaniu sądowym. Zmieniony art. 295 § 1 kodeksu, wprowadzał dwutygodniowy termin od chwili doręczenia odpisu aktu oskarżenia stronom na składanie wniosków dowodowych. Przepis ten obowiązywał wszystkie podmioty będące stronami w procesie oprócz prokuratora. Stanowił wyraźne zachwianie równości broni stron procesowych. Nowy art. 330¹ kodeksu, dopuszczał możliwość odrzucenia wniosku dowodowego strony zgłoszonego na rozprawie, jeżeli nie doty-

⁷ W. Daszkiewicz, *Prawo oskarżonego do obrony a faszycyzacja polskiego procesu karnego w latach 1929-1939*, Czasopismo Prawno-Historyczne 1955, T. VII, Zesz. 1, s. 184.

⁸ Ibidem, s. 185-189.

⁹ Por. M. Pietrzak, *Z problematyki kodyfikacji prawa w II Rzeczypospolitej* [w:] *Partykularyzm a unifikacja prawa w Polsce (XV-XX w.)*, Gdańsk 1994, s. 64 i 66.

czył on okoliczności mogących mieć wpływ na orzeczenie o winie. Pomimo, że mogły one mieć istotny wpływ na orzeczenie o karze.

Wspomniana nowela znacznie ograniczyła także zasadę bezpośredniości, poszerzając możliwość odczytania na rozprawie protokołów dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym. Skreślono ponadto przepis art. 476 kodeksu, według którego sąd apelacyjny musiał od nowa przeprowadzić całe postępowanie dowodowe w razie wniesienia apelacji od wyroku uniewinniającego w sprawie o przestępstwo ścigane z urzędu. Nawet dowód bezpodstawnie odrzucony przed rozprawą – na podstawie powoływanego art. 330¹ kodeksu – przez sąd pierwszej instancji mógł być ponownie odrzucony przez sąd odwoławczy. Przepisu tego Sąd Najwyższy szczególnie skrupulatnie przestrzegał.

Dalsze zmiany praw stron w procesie karnym nastąpiły w związku z wydaniem dnia 11 lipca 1932 r. kodeksu karnego, opierającego się bardziej niż kodeks postępowania karnego z 1928 r. na pozytywistycznych założeniach. Leżące do tej pory u podstaw zmian kodeksu postępowania karnego względy polityczne nabrały w ten sposób charakteru mieszanego, merytoryczno-politycznego. Wydanie kodeksu karnego spowodowało bowiem konieczność dostosowania obowiązujących przepisów procesowych do norm prawa materialnego, na co też najczęściej w przyszłości się powoływano.

Nowelą z 23 sierpnia 1932 r. zmieniono wprowadzony dopiero co art. 330¹ kodeksu, dopuszczając możliwość odrzucenia wniosku dowodowego strony nawet wówczas, gdy dotyczył on orzeczenia o winie. Praktycznie przeprowadzenie wniosku dowodowego przez stronę całkowicie uzależnione zostało od uznania sądu. Największe zmiany dotyczyły kasacji. Zniesiono zakaz *reformationis in peius* w razie uchylenia wyroku przez Sąd Najwyższy. Zastraszone w ten sposób oskarżonego przed podaniem formalnej kontroli przeprowadzonego postępowania sądowego, w tym czy nie zostały w nim naruszone jego prawa procesowe. Aleksander Mogilnicki (były prezes Sądu Najwyższego, który ustąpił z tego stanowiska nie zgadzając się na wywierane na ten sąd naciski polityczne), skomentował tą zmianę: „aczkolwiek ustawa daje ci, obywatelu, wyraźnie określone prawo zaskarżenia do Sądu Najwyższego skazującego cię wyroku, to jednak bądź ostrożny: jeżeli nie masz racji się skarżyć, to Sąd Najwyższy zatwierdzi wymierzoną ci karę, a jeżeli masz rację, to możesz za to posiedzieć o parę lat dłużej”¹⁰. Ponadto zniesiono obowiązek zawiadamiania stron przez Sąd Najwyższy o terminie rozprawy kasacyjnej, z wyjątkiem władz państwowych.

Zasadniczą zmianę koncepcji praw jednostki wobec państwa przyniosło uchwalenie konstytucji kwietniowej w 1935 r. Zamiast koncepcji nadrzędnych praw jednostki wprowadzono nadrzędność państwa. Za jedną z istotnych, fun-

¹⁰ A. Mogilnicki, *K. P. K. wymaga zmian*, Gazeta Sądowa Warszawska 1936, R. XLIII, Nr 22, s. 341.

damentalnych zasad ustrojowych mających wpływ na dalszą ewolucję praw stron w procesie karnym należy uznać art. 10 ust. 1 tejże konstytucji stanowiący, że „żadne działanie [jednostki – J. K.] nie może stanąć w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonymi w jego prawach”.

Nawiązując do poprzednio dokonanych zmian i ducha konstytucji kwietniowej, 21 listopada 1938 r. wydano tzw. *lex Grabowski*. Wprowadziła ona obowiązek dołączenia do zapowiedzenia kasacji dowodu wpłacenia zaliczki na kaucję kasacyjną. Korzystniej dla stron w noweli uregulowano sprawę zawiadamiania ich o terminie rozprawy kasacyjnej przed Sądem Najwyższym, przywracając obowiązek powiadomienia ich o tym, ale tylko na ich żądanie. Minister sprawiedliwości Tadeusz Grabowski zmiany te uzasadniał koniecznością „odliberalizowania” postępowania karnego oraz dążeniami do jego przyśpieszenia i usprawnienia¹¹.

Ograniczenie przewidzianych w kodeksie postępowania karnego z 1928 r. praw nastąpiło także w stosunku do pokrzywdzonego, pomimo tego, iż na ogół w procesie karnym stał on po tej samej stronie co i oskarżyciel publiczny. Pokrzywdzony mógł występować w procesie karnym w trojkiej roli: oskarżyciela prywatnego, oskarżyciela posiłkowego i powoda cywilnego. Tylko w odniesieniu do oskarżyciela prywatnego po wydaniu kodeksu nie nastąpiły istotne zmiany jego pozycji w procesie karnym. Brało się to stąd, iż w doktrynie karnej okresu międzywojennego skargę prywatną uznawano jako instytucję szczątkową, relikwyt dawnych czasów i odbłask przebrzmiałych pojęć prawnych¹².

Największe ograniczenie uprawnień pokrzywdzonego w procesie karnym nastąpiło w przypadku, gdy występował on w nim w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Przyjmowano bowiem, że oskarżenie posiłkowe jest formalnie oskarżeniem publicznym zgłoszonym przez jednostkę w interesie publicznym, a zatem w interesie państwa. Interes państwa wyrażany w procesie karnym wspólnie przez oskarżyciela publicznego i oskarżyciela posiłkowego mógł być jednak przez nich obydwu odmiennie interpretowany zwłaszcza, gdy różnili się oni między sobą poglądami na przyjętą koncepcję państwa oraz zachodziła pomiędzy nimi sprzeczność reprezentowanych przez nich rzeczywiście interesów.

Ograniczenie praw oskarżyciela posiłkowego przejawiało się nie tylko w zmianie zagwarantowanych mu w kodeksie praw, lecz także ich formalistycznym interpretowaniu przez oskarżyciela publicznego i sąd, co utrudniało oskarżycielowi posiłkowemu ich realizacji w procesie karnym. Na marginesie należy zauważyć, że przepisy dotyczące oskarżyciela posiłkowego były ostro krytykowane już na etapie prac projektowych nad kodeksem. Nowela z 21 stycznia 1932 r. wprowadziła wymóg przesyłania wniosku o zezwolenie

¹¹ W. Daszkiewicz, *Prawo...*, s. 192-193.

¹² Idem, *Oskarżyciel w polskim procesie karnym*, Warszawa 1960, s. 247.

na popieranie oskarżenia za pośrednictwem prokuratora sądu apelacyjnego, którego opinia w tej sprawie miała istotne znaczenie na decyzję sądu o dopuszczeniu pokrzywdzonego do występowania w tej roli w postępowaniu karnym. Zniesiono także możliwość uwolnienia oskarżyciela posiłkowego przez sąd od kosztów postępowania. Intencje tejsze zmiany, mające na celu odstręczenie pokrzywdzonych od występowania w procesie karnym w charakterze oskarżyciela posiłkowego, są oczywiste.

Po wydaniu kodeksu karnego w 1932 r., zniesiono instytucję oskarżyciela posiłkowego w postępowaniu przed sądami okręgowymi i sądami przysięgłych. Zaś *lex Grabowski* pozostawiła go jedynie w postępowaniu przed sądami grodzkimi. Uzależniając przy tym udział pokrzywdzonego w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego od tego czy wniósł on samodzielnie do sądu akt oskarżenia, bądź też złożenia przez niego przed rozpoczęciem przewodu sądowego w pierwszej instancji oświadczenia, że popiera oskarżenie wniesione przez oskarżyciela publicznego. Ograniczenie praw oskarżyciela posiłkowego starał się marginalizować Sąd Najwyższy, który twierdził, że pokrzywdzonemu służą przez cały ciąg procesu prawa strony, niejako potencjalnie, choćby nie uzewnętrznił on woli ścigania. Należy go zatem uważać za stronę nawet wtedy, gdy nie bierze on żadnego udziału w toczącym się postępowaniu¹³.

Pod pretekstem przyśpieszenia i ograniczenia kosztów postępowania karnego starano się także nakłaniać pokrzywdzonych, by roszczeń o charakterze majątkowym od oskarżonych dochodzili na drodze procesu sądowego cywilnego, a nie karnego. Powoływano się przy tym na twierdzenie Komisji Kodyfikacyjnej, „że powód cywilny jest stroną drugorzędną i z tą rolą musi się pogodzić”¹⁴.

Przedstawione nowelizacje kodeksu postępowania karnego z 1928 r. nie wyczerpują wszystkich kwestii dotyczących ewolucji praw stron w polskim procesie karnym. Warto bowiem zauważyć, że projekty tychże nowel niejednokrotnie szły w tym zakresie znacznie dalej niż dokonane zmiany. Przewidując na przykład: korekcjonalizację, czyli możliwość wniesienia przez prokuratora aktu oskarżenia zamiast do sądu okręgowego – do sądu grodzkiego; rozszerzenie właściwości sądów grodzkich, w postępowaniu przed którymi strony posiadały znacznie mniej praw; rozszerzenie możliwości stosowania wobec oskarżonego tymczasowego aresztowania; czy też zniesienie zakazu *reformationis in peius* także w postępowaniu apelacyjnym.

Ewolucja ta dokonała się także w następstwie zmian innych ustaw, regulujących prawa stron w procesie karnym, jak: przepisów wprowadzających kodeks, czy ustawy o kosztach sądowych. Praktycznie całkowicie pozbawio-

¹³ Por. *ibidem*, s. 138-142.

¹⁴ J. Rundstein, *Powództwo cywilne na podstawie kodeksu postępowania karnego*, Gazeta Sądowa Warszawska 1929, R. LVII, Nr 31, s. 497.

ne zostały strony swoich praw w postępowaniu doraźnym (uregulowanym rozporządzeniem wydanym w tym samym dniu, co kodeks postępowania karnego) oraz karno-administracyjnym, prowadzonym na podstawie rozporządzenia z 17 kwietnia 1934 r. w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu (umożliwiającym umieszczanie tzw. „osób niebezpiecznych” w miejscu odosobnienia). Tryby te stanowiły szczególną formę postępowania w których nie obowiązywały zasady zwykłego postępowania karnego.

Należy wskazać, że ewolucja praw stron w polskim procesie karnym okresu międzywojennego dokonywała się nie tylko w następstwie zmian kodeksu, ale również pod wpływem orzecznictwa, zwłaszcza Sądu Najwyższego. Ograniczało ono często prawa stron (zwłaszcza oskarżonego) w sposób bardziej jaskrawy niż rozporządzenie. Swoimi orzeczeniami Sąd Najwyższy uzupełniał przepisy postępowania karnego w tych przypadkach, gdy zdaniem rządzących były one zbyt liberalne. Jak trzeba było, to stosował także wykładnię ścieśniającą obowiązujących przepisów na niekorzyść stron. Orzecznictwo Sądu Najwyższego z tego okresu cechował również nadmierny formalizm, charakterystyczny dla procesu inkwizycyjnego.

Głosy domagające się ograniczenia praw stron w procesie karnym, które szczególnie nasiliły się po wydaniu kodeksu w 1928 r., padały także ze strony praktyków (sędziów i prokuratorów), którzy nieskuteczności polityki kryminalnej państwa dopatrywali się między innymi w nadmiernie rozbudowanym systemie praw zagwarantowanych stronom w procesie karnym. Dlatego też część z nich, w ślad za Bronisławem Wisznickim, opowiadała się za zastąpieniem w praktyce zasady *in dubio pro reo* hasłem *in dubio pro societate*. Zgodnie z tym hasłem, sędzia mimo wątpliwości, co do winy oskarżonego, powinien był go skazać, ponieważ obrona społeczeństwa przed przestępcami wymaga, aby w sądzonej sprawie zapadł koniecznie wyrok skazujący – a więc wyrok na korzyść społeczeństwa (*pro societate*). W ten sposób w procesie karnym wysuwano bezspornie na plan pierwszy interes społeczeństwa (państwa) przed interes stron (jednostek)¹⁵.

Wpływ na ewolucję praw stron w polskim procesie karnym w okresie międzywojennym miały nie tylko czynniki polityczne wewnętrzne, ale także zewnętrzne. Nasilenie się tendencji autorytarnych w Polsce, zwłaszcza po przewrocie majowym, przejawiało się w zainteresowaniu rozwiązaniami karno-procesowymi niemieckimi. Jednym z rozwiązań niemieckich, które szczególnie dużo wywołało kontrowersji wśród prawników polskich były ustalenia alternatywne. Dyskusję nad nimi zapoczątkował w 1935 r. Władysław Wolter. Ewentualne ich przyjęcie oznaczało możliwość skazania sprawcy, który swoim czynem naruszył kilka przepisów prawnych, a niemożliwe było kate-

¹⁵ J. Koredczuk, *Zasada in dubio pro reo w polskim procesie karnym okresu międzywojennego*, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2070, Prawo CCLXI, Wrocław 1998, s. 188.

goryczne ustalenie faktyczne, który z nich właściwie został naruszony, na podstawie najłagodniejszego spośród nich wbrew zasadzie *in dubio pro reo*¹⁶.

Zmianę praw stron w procesie karnym uzasadniano także odwołując się do teorii „gwarancji pozytywnych” jednostki, opracowanej przez Wacława Makowskiego, najwybitniejszego prorządowego karnistę w okresie międzywojennym. Jego zdaniem, prawa jakie posiadała jednostka (strony w procesie karnym – „gwarancje negatywne”) skierowane były przeciwko państwu. Ponieważ stanowiły one ochronę indywidualizmu i egoizmu jednostki. Dlatego też należy im przeciwstawić „gwarancje pozytywne”, polegające na jak najdalej idącej ingerencji państwa, które będąc najwyższym dobrem wszystkich obywateli, stoi na straży praw całego społeczeństwa i każdej jednostki z osobna¹⁷.

Reasumując należy podkreślić, że prawa stron w procesie karnym dzieliły w Polsce międzywojennej los gwarancji i swobód obywatelskich. Zaś kodeks postępowania karnego z 1928 r. miał podzielić los konstytucji marcowej. Zachodziła bowiem pomiędzy nimi podobna linia ewolucji. Ewolucja tych praw miała zapewnić z jednej strony realizację prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, z drugiej zaś zapobiec, by nie nastąpiło upośledzenie stanowiska procesowego stron w postępowaniu przed organami państwa. Normy kodeksu postępowania karnego odgrywały tu istotną rolę, jako ważna gwarancja praworządności. Zabezpieczenie określonych praw lub interesów stron w procesie karnym.

Wart podkreślenia jest także fakt, że niektóre doświadczenia mające związek z ewolucją praw stron w procesie karnym w Polsce międzywojennej mają również i obecnie wydźwięk. Dając asumpt do dyskusji nad koniecznością wprowadzenia zmian do obowiązującego zaledwie od 1997 r. nowego kodeksu postępowania karnego¹⁸ oraz ustawicznego szukania *modus vivendi* pomiędzy interesem publicznym a interesem prywatnym w procesie karnym.

Na marginesie należy podnieść, że zgodnie z postanowieniami kodeksu postępowania karnego z 1928 r. stroną w procesie karnym był także oskarżyciel publiczny¹⁹ (prokurator, policja państwowa), reprezentujący interes publiczny państwa. Ewolucja jego praw w procesie karnym można generalizując stwierdzić, dokonywała się jednak odwrotnie do ewolucji praw stron, reprezentujących interes prywatny jednostki.

¹⁶ J. Koredczuk, *Ustalenia alternatywne w polskim procesie karnym okresu międzywojennego* [w:] W kręgu dziejów prawa karnego. Materiały II Konferencji historyków państwa i prawa Karpacz 3-5.09.1998, Wrocław 1999, s. 73.

¹⁷ Por. W. Makowski, *Państwo społeczne*, Warszawa, 1936; Wacław Makowski *o państwie społecznym* (oprac. W. T. Kulesza), Warszawa 1998.

¹⁸ Por. S. Waltoś, *Kodeks postępowania karnego z 1997 r. – między tradycją a wyzwaniem współczesności* [w:] Nowa kodyfikacja karna. Kodeks postępowania karnego. Zagadnienia węzłowe, Warszawa 1997.

¹⁹ Na temat pozycji oskarżyciela publicznego; zob. J. Koredczuk, *Oskarżyciel ...*, W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel ...*, s. 121-138.